

GORALENVOLK

Kiedy latem 1939 r. nadciągała burza wojenna, kiedy zbliżał się dzień rozprawy z Niemcami, na Podhalu panował podobnie jak w reszcie kraju nastrój entuzjazmu narodowego. Zapal do walki był powszechny i głęboka wara w zwycięstwo ożywiała serca podhalańskie. Ktokolwiek był wtedy na Podhalu, żadną miarą nie mógł się dopatrzeć wśród górali objawów niepokoju, niewiary czy załamania.

Podczas krótkich, bo zaledwie 2 dni (1 i 2 września) trwających walk na obszarze Podhala - a broniło go tylko kilka batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza z placówkami Straży Granicznej - górale bili się dobrze.

Do najcięższych walk doszło 2 września w rejonie Jordanów-Chabówka, gdzie 10. Brygada Kawalerii (pancerno-motorowa), wchodząca w skład Armii „Kraków” i skierowana na południe przez dowódcę tej armii, gen. Antoniego Szyllinga, wzięła na siebie ciężar powstrzymania wielokrotnie przeważających sił niemieckiej 2 Dywizji Pancerniej. W bohaterskiej obronie, skoncentrowanej wokół wzgórz Wysoka i Góra Ludwiki - kierował się dowódca 10. BK, płk Stanisław Maczek - wzięli również udział górale ze wsi Wysoka i ochotnicy z Jordanowa (robotnicy i junacy) wraz z częścią żołnierzy zakopiańskiego i żywieckiego batalionu Obrony Narodowej; walczyli oni jeszcze i po wycofaniu się oddziałów regularnych. Niemcy w odwet za to spalili niemal doszczętnie wieś Wysoką, a ludność jej wywieźli na karne roboty do Rzeszy. Również i w Jordanowie spalili większość budynków rozstrzelując przy tym kilka osób. W walkach pod Wysoką poległo kilkunastu żołnierzy, robotników, chłopów i uczniów gimnazjalnych.⁸

1 Przy opracowaniu tego rozdziału korzystałem między innymi z materiałów (zwłaszcza gdy chodziło o ustalenie dat) zebranych przez, dyrektora Muzeum Tatrzańskiego, Juliusza Zborowskiego.

2 Wincenty Iwanowski, *Wysilek zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1961, t. I, s. 295.